

Zdzisław Broncel

Twórczy niepokój

Jeżeli naszej obserwacji ludzi i wydarzeń damy zadanie zbierania dowodów wewnętrznej klęski współczesnego człowieka, to niewątpliwie każdy dzień przyniesie nowy dokument, potwierdzający nasze przekonanie. Przekonanie, że wchodzimy w okres walki o odnalezienie sensu życia i że ten sens jest przeciwstawieniem stanu obecnego, jest wobec niego rewolucyjny.

Oto przed paru dniami wpadła mi w ręce notatka o ostatniej książce, jaką czytał Król Albert belgijski. Ten człowiek, którego imię jest dziś już symbolem, studiował „La révolution nécessaire”... i do tytułu dopisał — „des Esprits et des Ames”. Oto tego samego dnia trafiłam na starą recenzję Moranda z książki Daniela Ropsa „Świat bez duszy”, w której Morand pisze: „obecny kryzys jest czymś zupełnie innym, niż załamanie kapitalizacji i rozdziału dóbr, jest to zgon etyki”. Wcześniej rozmawiam z ludźmi, znajdującymi się na gładkiej drodze powodzenia i sukcesu i wyzucam w ich nastroju niezadowolone z życia, powiedzmy dokładniej — niezadowolone z roli, jaką odgrywają w życiu. Nawet ci karjerowicze, udatnie zwiększający cyfrę swego dochodu, ilość potrzeb i ich zaspokojenie, nie znajdując szczęścia, które zdawałoby się być ich udziałem, gdy nie odmówią sobie żadnej satysfakcji materialnej, gdy przy szłości dają im nadzieję wzrostu zaspokojonych pożądań. Nawet ci mają jakiś głos, który im mówi, że ich rola życiowa, jako ludzi, uległa skompromitowaniu, że jest zatopiona w wygodnym, spokojnym, trwałym ponizeniu, że cierpią na jakiś brak, na uwiąd czegoś istotnego, co jest niezbędne do pełni życia.

Są przedewszystkiem zmęczeni walką o powodzenie, którego szczytowym etapem będzie musiał być pytanie: — i właściwie co z tego, że mam najnowszą markę samochodu, nowoczesny dom, nowoczesne udogodnienia, jeżeli równocześnie jestem niewolnikiem nowoczesnej organizacji życia. Organizacji fałszywej, bo obmyślonej tylko ze względu na cel materialny, który znów jest zbyt łatwy i pospolity i dążyć, żeby mógł nadać sens życiu. Jeśli więc nawet w tych, na których opiera się obecny system ludzkich stosunków, występuje zużycie i świadomość bezsensu gonitwy, do jakiej się wpręgnęli, to pokolenie wydziedziczonych musi poprosić o wyznaczenie nienawiści wobec życia, jakie mu zostało narzucone. Do pokolenia wydziedziczonych należą przedewszystkiem młodzie.

Młodzi wchodząc w życie mają do wyboru zgodę na obecny system i prowadzenie walki, w której są szanse zwycięstwa do brotytu materialnego, albo też zajęcie postawy rewolucyjnej i przeciwstawiającej się światu takiemu, jaki istnieje i takiemu, jaki niechodzą od strony rewolucji ekonomicznej.

Przylączenie się do obozu, atakującego tylko obecny ustrój gospodarczy, rozdział dóbr i t. d. nie jest równoznaczne z rewolucyjną postawą wobec świata. Jest to właśnie nie rewolucja, ale zgoda na starą treść w nowej formie. Istotną rewolucyjnością jest protest, który gdzieś indziej wyznacza główne miejsce ataku. Jeżeli zaspokojenie potrzeb gospodarczych nie jest podstawą szczęścia i odcucia sensu życia, to szturm rewolucyjny musi iść w stronę pojęć o zadaniach, obowiązkach i prawach człowieka w świecie i przekształcić je tak, żeby mogły dać człowiekowi współczesnemu szczęście wewnętrzne i przekonanie, że życie jego ma wyraźny sens metafizyczny. Że jest dla świata czymś koniecznym, pożytecznym, czymś więcej, niż egzystencja bytowanie w ramach praw, jakie ustalili „homo oeconomicus”.

Gdy czytamy o rosnącej cyfrze bezrobotnych i o marnowanych produktach, gdy jesteśmy świadkami pracy nad siły jednych i bezrobocia drugich, to już dziś trudno wzmóc, że jest to skutek

konjunktur i wad mechanizmu gospodarczego, które dadzą usunąć się przez działanie gospodarcze. Widzi się w tem tak właśnie, jak pisze Morand, śmierć etyki, zwycięstwo celu materialnego nad celem duchowym w działaniu ludzkim. I jeżeli równocześnie możemy stwierdzić przez obserwację, że ci, którzy służą celom materialnym, chcą produktywności, nie mogą obronić się przed wewnętrznym uczuciem pustki, to znaczy to, że prawda o kryzysie współczesnym jest różna od oficjalnych wypowiedzi i oficjalnych symboli. Oficjalne środki raunku są fałszywe. Podtrzymywanie hasel produktywności i wzrostu jest niewiedzą o rzeczywistości. Rzeczywistość dąży do zerwania z ograniczeniem człowieczeństwa, jakie wprowadziła formułka homo oeconomicus. System, w którym pojawia się głęboka niezgodność między symbolami oficjalnymi, a faktami, jest już ranny śmiertelnie.

Ostatnie zdanie pochodzi z

Stanisław Cywiński

Wyznawstwo czy też krytyczna spółdzielnia?

Nie bronię się, ale zaprzeczam ostatecznie.

C. N.

Krytyka literacka wspiera się na dwu słupach: na metodzie estetycznej i intuicyjnie-poznawczej, co odpowiada pojęciom treści i formy. Mimo to, iż to dwa składniki są tak poplątane, iż niepodobna ich od siebie oddzielić, nikt nie wątpi, że np. sonety Mickiewicza — to poezja czysta, to królestwo formy, gdy przeciwieństwo Krasńskiego Psalmu czy Niedokończony poemat, Norwida Promethidion czy też Quidam — to poezja prozaiczna (że zastępuje terminologię B. Crocego w art. o Giustinu w Poesia e non Poesia, 1920, str. 165—6), która „wyraża wierszem rozprawę, przestroję lub nagane, zwraca na nią uwagę, wypowiada swą myśl powabnie i ponagla pamiętać. Autor takiego utworu, jeżeli jest artystą, może się podobać, acz nie osiągnie prawdziwego piękna, co zresztą nie było jego zamiarem”¹⁾.

Jeśli więc w pierwszym wypadku, przy sonetach Mickiewicza, metoda estetyczna niemal wystarcza, to w wypadku drugim krytyka ideologiczna wyraźnie przeważa. Najczęściej jednak obie te metody są potrzebne i nawet niewiadomo której oddać należy pierwszeństwo. Tak jest u przy Boskiej i Nieboskiej Komedji, przy Fauście, Dziadach, Królu Duchu, Kleopatrze Norwida, Weselu Wyspiańskiego, Wojnie i pokoju Tolstoja i t. p.

Jasne więc, że krytyk literacki wniósł operować obu metodami, raz przeważając tę, kiedy indziej ową, acz ze względu na własne skłonności może sam wybierać dzieła czy pisarzy, przy których analizie jedna metoda wyraźnie i stale będzie miała nad drugą przewagę.

W każdym jednak wypadku rzetelnego badacza literatury obowiązują pewne zasady natury ogólnej, bez których praca jego przeważnie nie będzie posiadała wartości, a w każdym razie nie będzie mogła nazywać się naukową. Zasady te to: a) sumiennosc, uczciwość, bezstronność; b) zdolność do historycznego traktowania dzieła (co zresztą nie wyklucza pewnej tendencji do aktualizowania); wreszcie i nade wszystko: c) krytyczny stosunek do zjawisk literackich, bez którego nie ma mowy o wartościowaniu, t. zn. o tem, co jest właściwym celem krytyki literackiej.

Jakże tedy mam oceniać wystąpienie pewnego pisarza w Drodze (1933, Nr. XI, str. 1130—31) — tego samego, co zakwestjonował tamże nacjonalizm Norwida — który wyraźnie ze złą wolą imputuje mi stanowisko „wyznawcy” wobec Norwida i pisze:

„Rzeczą oczywistą jest, że dla „wyznawcy” Norwida, dla przychodzącego do jego dzieł po naukę, obojętna być musi ich wartość estetyczna; gdyby było inaczej, musie-

niałby na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

¹⁾ Daniel - Rops: „Les années. Str. 261. Paris. Ed. du Siècle.

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.

Daniel - Rops tej rewolucji nie aprobuje. Uważa ją za zmianę posiadaczy dóbr, a nie za zmianę rozdziału dóbr. Gdyby nawet rewolucja wprowadziła i ustali-

wał na stosunki ludzkie, wywołując nateżenie egoizmu. Indywidualizm uległ spaceniu — poczucie własnej osobowości kształtowało się nie na tle życia społecznego, ale w przeciwstawieniu do wszelkiej zbiorowości. Człowiek współczesny — zdaniem Ropsa — nie szuka siebie w działaniu na rzecz innych, ale w walce przeciw innym, szuka wolności osobistej nie w zgodzie, ale w walce ze zbiorowością.

Jeżeli na tem podłożu zjawia się krwawa rewolucja gospodarcza, to nie nie mają na swoje usprawiedliwienie ci, co do niej doprowadzili. Zwycięzieli w walce o cel materialny mają równie dobre prawo zgnać kiedyś zwycięzców, jak to oni uczynili z nimi samymi. Kto wyznaje egoizm, ten nie może się dziwić, że wreszcie padnie ofiarą obcego egoizmu.